

Rynki walutowe zareagowały dość nerwowo na wszelkie komunikaty płynące z posiedzenia ministrów finansów w Strefie Euro w sprawie nowych narzędzi mające na celu zażegnane kryzysu zadłużenia w Europie. Początkowo na całym zamieszaniu zyskiwał na wartości amerykański dolar, jednak w ostatecznym rozrachunku to euro było walutą bardziej kupowaną.

Euro odzyskało straty poniesione w ciągu sesji po jednym raporcie, w którym to Chiny zadeklarowały, że nadal chcą inwestować w fundusz ratunkowy w Europie. Taki komunikat ocieplił klimat inwestycyjny na rynku. Pomogło również wspólne oświadczenie wydane przez przywódców Unii Europejskiej dotyczące poziomu dokapitalizowania banków, czego wielu inwestorów odebrało to za dobry sygnał świadczący o porozumieniu między decydentami. Ostatecznie, posiedzenie zakończyło się sukcesem, ponieważ uzgodniono cały plan do walki z nadmiernym zadłużeniem. Techniczne prace konieczne do wdrożenia tego planu kryzysowego zostaną zakończone w najbliższych tygodniach. Wczorajsze posiedzenie w Brukseli w sprawie przyszłości Eurolandu przełożyła się na handel na rynku EUR/USD. Kurs pary walutowej w pierwszej połowie sesji poruszał się w wąskim zakresie wahań. Żadna ze stron nie podejmowała wysiłku, aby zmienić przebieg sesji. Dopiero druga połowa dnia była bardziej emocjonująca. Kurs pary walutowej przełamał poziom 1,3950. Warto zwrócić uwagę na ten blisko położony opór w rejonie 1,3950. Ten poziom będzie stanowić pretekst do kontrataku ze strony niedźwiedzi. W konsekwencji może wystąpić korekta notowań. Przed wyprzedzą broni wsparcie 1,38. Zejście poniżej tego poziomu oznaczać będzie wydłużenie fali spadkowej do 1,3550. Drugi wariant zakłada przełamanie oporu 1,3950 i dalszy wzrost notowań na nowe maksima w rejon 1,4450. Podobny scenariusz rozwoju sytuacji występuje na rynku GBP/USD. Ostatnio został przełamany opór na wysokości 1,5850. Presja popytu z tym dniem była bardzo duża, dlatego sforsowanie tej bariery nie było trudne. W związku z tym, następnym celem byków jest poziom 1,62. Negatywnym sygnałem będzie zejście notowań poniżej wsparcia 1,5850. Taki incydent zaneguje wariant wzrostowy.

Z kolei na rynku USD/CHF obserwujemy niewielkie odreagowanie notowań pary walutowej. Jednak wsparcie w rejonie 0,89 zostało przełamane, dlatego w dalszym ciągu inicjatywa należy do strony podaźowej. W związku z tym, w dłuższym horyzoncie czasowym można oczekiwać kontynuacji spadku notowań do 0,8650. W pierwszej połowie dnia możliwe jest małe odreagowanie(max. do 0,89).

Po słowach ministra finansów Japonii, który ostrzegł ostatnio, że rząd Japonii jest gotów do podjęcia zdecydowanych kroków przeciwdziałających nadmiernym i spekulacyjnym ruchom na rynku walutowym, co zostało odebrane, jako gotowość do interwencji na rynku walutowym w najbliższym czasie, poskutkowało osłabieniem japońskiego jena względem amerykańskiego dolara. Okolice dolnego wsparcia 75,70, będą mobilizować byki do odreagowania, aczkolwiek nie oczekiwałbym dużej rewolucji. Wciąż strona podaźowa kontroluje sytuację na rynku USD/JPY, dlatego trzeba być przygotowanym na to, że kurs będzie kleił się do tego wsparcia i prowokował do zjazdu notowań na nowe minima.

Na rynku USD/PLN, sesja minęła także w turbulentnym stylu. Przez większość godzin środowego handlu, kurs pary walutowej poruszał się w okolicy wsparcia 3,12. Jednak wieczorem podaź znów wkroczyła do akcji i ostatecznie wsparcie pękło. Taki incydent stanowi pretekst dla niedźwiedzi, aby ruszyć na niższe piętro, czyli na poziom 3,06.

Podobny obraz techniczny kształtuje się także na rynku EUR/PLN. Notowania pary walutowej wybiły się z trendu wzrostowego. W konsekwencji można spodziewać się ataku niedźwiedzi, które mogą pociągnąć kurs w dół na poziom 4,3250. Po przełamaniu wsparcia 4,3250, spadek notowań może sięgnąć do 4,26.

Krzysztof Wańczyk